

JOURNAL "POLAK"  
5, RUE GODOT-DE-MAUROY - PARIS (9<sup>e</sup>)

POLAK wychodzi  
działki, średnio  
SKARBIEC  
początku każdego  
Adres Redakcji  
11-bis, av. Kléber  
Tel. Passy  
Adres Adm.  
w Paryżu:  
5, rue Godot-de-Mauroy  
Paris

Monsieur le Ministre  
de l'Instruction Publique  
Bibliothèque & Musée  
39 Rue du Collège  
PARIS 8<sup>e</sup>

Rue du Collège

# LAK

B.D.I.C.

UNIVERSITÉS DE PARIS  
B.D.I.C.

(LE POLONAIS)

Dodatek miesięczny: SKARBIEC

POLAK wraz ze SKARBCEM  
kosztuje:  
kwart. 3 fr.; półrocznie 6 fr.  
Zagranicą:  
kwart. 5 fr.; półrocznie 10 fr.  
Numer poszczególny 10 cent.  
Dla żołnierzy i jeńców:  
kwart. 1 fr. 50; półrocz. 3 fr.  
OGŁOSZENIA kosztują:  
2 franki za wiersz drob. druku

## Wspólność myśli — braterstwo broni

Polska i Francja — oto dwa narody, złączone, jak rzadko które, pokrewieństwem ducha, wspólnością myśli. Złożyła się na to długa tradycja. Wiemy to wszyscy, wszyscy to czujemy. Jak dusza pruska jest najskrajniejszym przeciwieństwem duszy polskiej, tak francuska ma bardzo wiele wspólnych pierwiastków z duszą polską. O Polsce mówią tu na zachodzie, że to Francja wschodniej Europy, o Warszawie zaś, że to Paryż nad Wisłą.

W tej wojnie krwawej, w której — rzechy można — światy całe się walą, a nowe dźwigają się do życia, w tej chwili, gdy Niemcy, czując, że wytrwanie aliantów powalić je musi ostatecznie, robią nadludzki a bezskuteczny wysiłek, by się dostać do serca Francji, do stolicy świata cywilizowanego, — w tej chwili więcej niż kiedykolwiek staje każdemu przed oczyma ta prawda, że Francja i Polska mają jednego i tego samego wroga śmiertelnego i mają jedno i to samo zbawienie: powalenie Prus, poskromienie Niemiec.

Francja sąsiaduje z niemi bezpośrednio od zachodu, Polska — od wschodu. Albo będą Prusy wielkie, a Francja i Polska skrepowane i bezwolne, albo też dwa te ostatnie państwa będą silne i pod każdym względem niepodległe, a Prusy skurczone i skromne.

To też wspólność myśli i interesów Polski i Francji nie może dać lepszego wyrazu, jak braterstwo broni żołnierza polskiego i francuskiego. Obaj wiedzą zaprawdę, o co toczy się bój, obaj rozumieją, jaka stawka w grze, obaj uświadamiają sobie, że chodzi o Polskę, że chodzi o Francję.

Polak za Polskę odda życie, Francuz za Francję życie: Ramię przy ramieniu, każdy miłością swojej ojczyzny silny, każdy braterstwem broni wzmocniony, jest jako żołnierz-obywatel, jest jako żołnierz-rycerz pałający ogniem zwycięstwa.

I gdy wybije godzina, hufce polskie, z sztandarem orla białego w dłoni, pójdą tam, gdzie krwią i znoju potem zlewa się żołnierz francuski. I zaczną się współzawodnictwo, najpiękniejsze, najszlachetniejsze na świecie: współzawodnictwo w walce o wolność ojczyzny.

Jesteśmy spokojni o naszych. Przyświeca im sława rycerstwa polskiego z dawnych wieków, przyświeca bohaterstwo tych, co cudów dokazywali w walce o niepodległość ojczyzny. Żołnierz polski okaże się godnym spadkobiercą wielkich tradycji, a zarazem złotymi głoskami zapisze się w pamięci towarzyszy francuskich, z którymi go łączy braterstwo broni.

## Z CAŁEJ POLSKI

### Uwięzienie działacza społecznego

*Deutsche Warschauer Zeitung* umieszcza następującą wiadomość urzędową:

« Władysław Grabski wrócił w początku kwietnia 1918 z Rosji jako zwykły uchodźca do Warszawy, to znaczy nie mając osobnego pozwolenia przyjazdu od generała-gubernatora. Nie starał się też o nie, widocznie w przekonaniu, że go nie otrzyma. Choć jego obecność tutaj ze względu na przeszłość jego polityczną bynajmniej nie była pożądaną, cierpiano ją mimo to w przypuszczeniu, że przeżycie nędzy w Rosji doprowadzi go do uznania uporządkowanych stosunków w Polsce i powstrzyma go od agitacji antyniemieckiej. Przypuszczenie to okazało się błędem. Grabski objął natychmiast przywództwo tutejszej Demokracji Narodowej i dla kół międzypartyjnych stał się wogóle osobistością miarodajną. Pom. in. uczestniczył w końcu kwietnia w zebraniu wszystkich zarządów narodowo-demokratycznych w Warszawie. Wszędzie działał w tej myśli, że możliwość ponownego udziału Rosji w wojnie nie jest wykluczona, że Koalicja na zachodzie znajduje się w położeniu korzystnym i że skutkiem tego wskazana jest w polityce zewnętrznej bierność, to znaczy odrzucenie mocarstw centralnych. Wewnątrz kraju Narodowa Demokracja starać się musi o to, aby o ile możności na wszystkie posady forsować swoich ludzi. W szczególności popierał wybór swych zwolenników na stanowiskach, wchodzących w rachubę w kwestii powrotu wychodźców. Na knowania Grabskiego zwracano uwagę nawet w Szwajcarii, wskazując na to, że tylko zewnętrznie uznaje Radę Regencyjną, w skrytości jednak intryguje przeciw niej i niemieckiej okupacji. W tych warunkach działania Grabskiego nie można było dłużej znosić, trzeba go było unieszkodliwić przez internowanie. »

Przypomina się żywo, jak Prusacy, osadziwszy J. Piłsudskiego w więzieniu za opór żądaniom niemieckim, tłumaczyli «urzędowo», iż aresztowano go, ponieważ... chciał gdzieś jechać za cudzym paszportem. P. Wł. Grabski znany jest w Polsce jako zasłużony działacz społeczny, znawca rolnictwa, w czasie wojny twórca wzorowej organizacji naszych wygnañców w Rosji. Nietylko przywódcą Demokracji Narodowej nie był, ale nawet do tego stronnictwa nie należał; różnił się od nich nieraz. Znowu więc stek kłamstw niemieckich. Jedno może być prawdą: że powróciwszy do kraju i zobaczywszy na własne oczy rządy niemieckie, zrozumiał, iż bez klęski Niemiec nie może być Polski.

### Drobne wiadomości

O ZBOŻE. — W rozmaitych miejscowościach Król. Polskiego (okupacji austriackiej) rozlepiono następujące obwieszczenie:

Do ludności wiejskiej!  
Każdy, kto obecnie dobrowolnie odda zboże, otrzyma cukier za darmo, zaś spiritus po taniej cenie monopolowej, oprócz tego zaś pełną cenę odbioru, ustanowioną na zboże. W najbliższych dniach przybędzie do każdej gminy oficer, który będzie odbierał zboże, płacąc na miejscu gotówką i wydając kwity na bezpłatny cukier i na spiritus monopolowy. Przy dostawach, wynoszących mniej niż 100 cetnarów metrycznych zboża, wynie-

sie bezpłatna premia 3 funty cukru za każdy cetnar metryczny zboża. W razie dostarczenia więcej niż 200 cetnarów metrycznych zboża, otrzyma każdy dostawca (wieś, gmina) po 4 funty cukru za każdy cetnar metryczny zboża.

Od tej pory aż do odwołania cukier i spiritus wydawany będzie ludności wiejskiej tylko przy dostawie zboża na warunkach powyżej podanych.

C. i k. Komendant powiatu.

## LOSY WOJSKA POLSKIEGO NA WSCHODZIE

### Rozwiązanie I-go Korpusu Polskiego

Przepowiadaliśmy niedawno, że Niemcy nie zniechęcą żadnego niezależnego a narodowym duchem przepojonego oddziału polskiego. Pomimo zawartej z generałem Dowborem-Muśnickim umowy, poręczającej nietykalność i neutralność korpusu, postanowili Niemcy ten korpus zniszczyć. Rozpuszczali więc naprzód różne, uwłaczające naszym żołnierzom pogłoski, których kłamliwość została wykazana w N<sup>o</sup>. 16-ym *Polaka*. Wreszcie, gdy uporali się zdradziecko z II-gim korpusem, postanowili rozpedzić I-szy korpus. Zmusili więc jego dowództwo do «nowego układu»: piękny układ, w którym jedna ze stron, pod przynusem, podpisuje na siebie wyrok śmierci! Korpus zostaje rozwiązany, o losach broni i materiałów wojennych niema ani słówka, zapewne zabierają je Niemcy. Najbezcelniejszym wszakże ze wszystkich jest urzędowe oświadczenie niemieckie w tej sprawie, pełne kłamliwych oskarżeń i oszczerstw względem Polaków. Niedość, że Niemcy łamią raz jeszcze własne zobowiązania, które zawsze są dla nich tylko «świszkiem papieru», ale chcą zohydzić Polaków w oczach całego świata. Oto jak brzmi ten komunikat niemiecki:

«Dnia 21 maja zawarto w Mińsku pomiędzy przedstawicielami niemieckiej naczelnej komendy i generał-gubernatorstwa warszawskiego z jednej, a generał-majorem Karnickim jako pełnomocnikiem komendującego generała Pierwszego Polskiego Korpusu Dowbor-Muśnickiego z drugiej, nowy układ.

«Powodem do tych nowych układów było to, że układ zawarty 25-26 lutego w Bobrujsku nie odpowiadał już faktycznym stosunkom, zmienionym przez układ pokojowy z Rosją. Odbyły się zatem już w Bobrujsku dnia 21 marca i w Brześciu Litewskim 9 kwietnia konferencje z generałem Dowbor-Muśnickim, które jednak nie doprowadziły do żadnego ostatecznego rezultatu. Tymczasem położenie w pierwszym Korpusie Polskim tak się ułożyło, że szybkie wyjaśnienie, podobnie jak u wojsk rosyjsko-polskich na Ukrainie, było konieczne potrzebne.

«Ponieważ korpus nie rozporządzał środkami pieniężnymi, rekwirowano zboże i bydło włościanom bez zaplacenienia i po części przemocą, co wywołało wielkie rozgoryczenie. Nie ograniczali się żołnierze polscy przytem do obszaru wskazanego im na mocy układów z dnia 25-26 lutego, lecz urządzali wyprawy przez Dniepr do Rosji, prowadzące do krwawych starć z tamtejszą ludnością i żołnierzami rosyjs-

skimi. Spowodowało to znów pierwszy korpus do wysyłania ekspedycji karnych przez Dniepr, puszczających z dymem całe zagrody i miejscowości wielkorusyjskie.

«Skargi, nadchodzące wskutek tego ze wszech stron do niemieckich władz wojskowych, coraz trudniejsze położenie pieniężne i aprowizacyjne pierwszego korpusu, wpływające silnie na wewnętrzną wartość wojska, sprawiły, że także polski dowódca zdawał się uważać za konieczne, aby wyjaśniło się szybko położenie. Uzyskano to układem z dnia 21 maja. Pierwszy korpus zostanie rozwiązany. Oficerowie i żołnierze jako wolni obywatele mogą wracać do ojczyzny swej.

«Rozwiązanie pierwszego korpusu rozpoczęło się niebawem, tak że i na tej części frontu przeciwrosyjskiego, zajętego przez ten korpus, nastąpi pokój i spokojny ruch, podczas gdy żołnierze polscy będą radzi, że po czterech latach wojny mogą powrócić do Ojczyzny swej, oswojonej przez państwa centralne.»

Niektórzy Polacy, co wciąż jeszcze lęka się, że z państwami centralnymi trzeba i można się układać, cieszyli się z przejścia I korpusu «pod rządzą Rady Regencyjnej». Czy i teraz jeszcze się cieszą?

### Jak Brygada Karpacka połączyła się z II korpusem polskim

Wobec rozpoczętego procesu w Marmarosz-Sziget podajemy opowiadanie oficera Brygady Karpackiej o przedarciu się pułk. Hallera z częścią b. legionistów Piłsudskiego na Ukrainę:

«Brygada stała w Starych Mamajowcach o 10 wiorst od Czerniowic. Składała się ona z pułków piechoty: drugiego i trzeciego, oddziałów artylerji i taborów. Ogółem przeszło 5 tysięcy ludzi. W Bolechowcie stała brygada zapasowa, złożona z części uzupełniających 2-gi i 3-ci pułk, z kadrów 7-go i 8-go pułku i ze szkoły podchorążych. Razem do 6 tysięcy ludzi.

«Na skutek wiadomości o oderwaniu od Polski Chełmszczyzny i wiadomości o stanowisku Królestwa i Galicji wobec tego nowego gwałtu, zaczęły napływać do brygady stojącej w Starych Mamajowcach zapytania od organizacji polskich i od poszczególnych przedstawicieli różnych warstw społecznych — jakie będzie stanowisko brygady.

«Przyszły wiadomości szczegółowe o wielkiej manifestacji w Krakowie podczas której zginęło 40 ludzi.

«Zaczęły napływać natęrczywe zapytania o stanowisko tej brygady od linjowych pułków austriackich złożonych z Polaków. Stanowisko brygady miało być miarodajnym dla ogółu wojskowych Polaków w armji austriackiej.

«Dnia 13 lutego odbyło się zebranie oficerów Brygady Karpackiej.

«Na zebraniu tem rozpatrywano dwa projekty: pierwszy wkroczyć do wnętrza kraju i tam dać początek ogólnej rewolucji przeciw okupantom, drugi najpierw połączyć się z armją polską zorganizowaną na terytorjum rosyjskiem.

«Przeszedł projekt drugi. Zaznaczyć należy, że według słów przedstawicieli Brygady Karpackiej, cała opinia polska była od początku bardzo przychylną tworzeniu wojska polskiego po tej stronie kordonu. Również zdaniem legionistów, od czasu aktów listopadowych zmienił się zupełnie nastrój w Galicji i prąd antyniemiecki od tego czasu rósł z dniem każdym.

«Postanowiono przejść na terytorjum Rosji, chociaż wiadano o walkach I-go korpusu z bolszewikami. Nie nadawano jednak temu zbyt wielkiego znaczenia i uważano za możliwe porozumienie.

«Liczbę wojska polskiego w Rosji określano na przeszło 400 tysięcy — wyobrażano sobie, że armja ta jest nie tylko dyscyplinowaną, lecz i gotową do walki.

«Postanowiono połączyć się z wojskami polskimi stojącymi w Mińszczyźnie, aby przy pierwszej sposobności wkroczyć do kraju.

«Zawiadomiono o decyzji brygadę stojącą w Bolechowcie. Posłano decyzję i austriackim pułkom linjowym złożonym z Polaków.

«Dnia 15-go lutego, na godz. 6 i pół wieczorem naznaczono zbiórkę brygady i wyruszone niezwłocznie ku frontowi.

«Brygada szła przez Barańczę na Rokitno bardzo forsownym marszem. Już o 10-ej nastąpił alarm austriacki, a o godz. 11-ej zaczęto do brygady strzelać. Wywiązała się walka na karabiny maszynowe. Nastąpił atak brygady polskiej na bagnety i utorowano sobie wolne przejście.

«Brygadzie zagroziła drogę dywizja austriacka, złożona z samych Niemców. Dywizja ta stała między Barańczą a Toporowcami, tak że legjoniści polscy uderzyli w lewy flank dywizji austriackiej. Po rozbiciu tej zapory posuwała się brygada bez przeszkód. W okopach nie zastano już austriaków, a żołnierze rosyjscy pokazali im przejście przez rosyjskie druty kolczaste. Brygada przeszła pod Rokitną, koło Chocimia i tu zaczęły dosięgać ich pociski artylerji austriackiej.

«O 10-ej rano byli już za Rokitną, już poza sferą działania ognia działowego — odbywszy około 70 wiorst.

«Przedarli się w całości dwa pułki. Armaty stracono, artylerzyści przedarali się w drugim miejscu i połączyli z brygadą. Straty brygady wynoszą 60 zabitych i około 100 rannych.

«W drodze dowiedziano się, że brygada w Bolechowcie została otoczona i rozbrojona przez Niemców i ma być internowaną na Węgrzech.

«W drodze zaczęły się przyłączać do brygady karpackiej oddziały pułków austriackich, które stały na południe od brygady i oddziały takie lub poszczególne grupy napływały ciągle z różnych miejsc frontu.

«We wszystkich pułkach austriackich złożonych z Polaków panuje wyraźny ruch antyniemiecki.

«W Galicji nastrój antyniemiecki opanował wszystkie warstwy. W związku z tem zwiększono w Galicji żandarmerję, o 130 proc. Starostom Polakom dodano komisarzy Niemców.»

## KRONIKA

**NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA DUSZĄ Ś. P. B. PIŁSUDZKIEGO** odbyło się w sobotę w kościele Wniebowzięcia N. M. P. przy ulicy Saint-Honoré. Z powodu dnia roboczego zapewne udział rodaków w uroczystości był mały. Po mszy świętej modły żałobne odmówił ks. prałat Postawka, kapelan honorowy Armji Polskiej we Francji.

## OFIARY

**NA DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO.** — Pp.: Maciej Kupka, 20 fr.; René i Caribec Piccado, 40 fr.; Frasunkiewicz (zwrót zapomogi otrzymanej z «Komitetu Rannych») 10 fr. — Razem: 70 fr.

**NA OFIARY WOJNY W POLSCE.** — Pp.: Pautenis, 13 fr.; Górniczy Polacy z Beaulieu: Michał Gołąb, 10 fr.; Wincenty Biełasiak, 14 fr.; Jan Gołąb, 5 fr.; Maciej Fietko, 6 fr.; Jan Ziemięc, 10 fr.; Józef Kopec, 10 fr.; Agnieszka Barańska, 2 fr.; Marjan Szmel, 2 fr.; Walerja Górecka, 5 fr.; razem od górników, 64 fr.; P. J. Lewin, 25 fr. — Ogółem: 97 fr.

**NA KOLONJE LETNIE DLA DZIECI POLSKICH.** — Na ręce p. Ant. Szawklisa (15, rue de l'Arc-de-Triomphe) złożyli pp.: Królik, 25 fr.; Ryżmanowscy, 10 fr.; Mucha, 5 fr.; Belowscy, 30 fr.; Faliński, 10 fr.; współpracownicy ś.p. Piłsudskiego, pozostałość z kolekty na wieńiec, 52 fr.; pani Oppenheim, 20 fr.; panna Zofia Erlich, 5 fr.; od p. Derezińskiego za panią Ilnicką, 10 fr. — Razem: 167 fr.

## WOJNA

### Z frontów

**Paryż, 8 czerwca.** — Wczoraj wojska sprzymierzone dokonały kilka drobnych operacji,

które się udały. Nad Aisne'a Francuzi odebrali nieprzyjacielowi wioskę Le Port (40 km. na zachód od Soissons). Między Ourcq'iem i Marną wojska francusko-amerykańskie zaatakowały pozycje niemieckie na froncie 8 kilometrów w dolinie rzeczki Clignon (dopływu Ourcq'u). Wzięto wsie Vinly, Veully-la-Poterie i Boursches. Między Marną a miastem Reims Anglicy wzięli wieś Bligny (6 km. na wschód od Ville-en-Tardenois).

**Paryż, 9 czerwca.** — Za wyjątkiem drobnych lecz uwieczonych powodzeniem ataków francusko-amerykańskich nad rzeczką Clignon, na całym froncie panował względny spokój.

**Paryż, 10 czerwca.** — Wczoraj w niedzielę, o godz. 4 i pół rano, Niemcy rozpoczęli zwartą w tym roku ofensywę w wielkim stylu na froncie zachodnim. Gen. von Hutier uderzył na pozycje francuskie w odcinku Montdidier-Lassigny-Noyon (około 35 km.). Francuzi nie zostali tym razem zaskoczeni i wróg zdołał jedynie posunąć się w centrum o 5 km. i zająć Ressons-sur-Matz. Atak skierowany jest na razie w kierunku południowym.

## OSTATNIE WIADOMOŚCI

### Proces o zdradę stanu przeciwko legionistom galicyjskim

**Geneva, 9 czerwca.** — Wczoraj rozpoczął się przed trybunałem wojennym w Marmarosz-Sziget na Węgrzech proces o zdradę stanu, wytoczony 117 oficerom i żołnierzom polskiego legjonu galicyjskiego. Legjon ten zbuntował się przed dwoma miesiącami na Bukowinie przeciwko Austriakom i usiłował się przebić na Ukrainę. Przeszło cztery tysiące zdołało to uczynić i dotrzeć do II-go polskiego korpusu, który powstał z wojskowych Polaków armji rosyjskiej. Reszta została powstrzymana przez artylerję austriacką. Tej to reszty przewodnicy stają obecnie przed sądem wojennym. Przewieziono ich z obozów jeńców w Husz do Marmarosz-Sziget pod bardzo silną eskortą. Proces potrwa sześć tygodni. Równocześnie wykonują władze wojskowe dalszy połów na legionistów w Galicji. I tak otoczyło wojsko i żandarmerja miasta Drohobycz i Borysław, wstrzymało wszelką robotę w kopalniach i zaaresztowało ostatecznie 25 legionistów, pracujących po cywilnemu w kopalniach.

### Ostatni przegląd I-go korpusu polskiego

**Lozanna, 9 czerwca.** — Polskie pisma wychodzące w Rosji podają rzewne opisy ostatniego przed rozwiązaniem przeglądu I-go korpusu polskiego w Bobrujsku. Dwadzieścia pięć tysięcy polskich żołnierzy gotowych na wszelkie poświęcenia, gorąco miłujących ojczyznę, posłusznych swym dowódcom, doskonale umundurowanych i uzbrojonych maszerowało przed generałem Muśnickim dumnie, z hardo podniesioną głową, ale z rozpaczą w duszy i ze łzami w oczach. Generał wygłosił przemowę do swych żołnierzy, w której prosił ich o spokój, o zimną krew... Starzy wiarusi płakali. Wzruszenie było wielkie. Ułani buntowali się i chcieli waleczyć do upadłego. Atoli trzeba było się poddać i złożyć broń. Korpus był otoczony ze wszech stron przez wojska niemieckie. Wszystkie przejścia na Dnieprze i na Berezynie były pilnie strzeżone.

Demobilizacja potrwa dziesięć dni. Każdego dnia 3,000 żołnierzy opuści Bobrujsk udając się do Brześcia Litewskiego. Gdzie ich stąd skierują — niewiadomo. Czy będą mogli ci nieszczęśliwi wrócić do «ojczyzny swej oswojonej przez państwa centralne» — jak się wyraża komunikat niemiecki o rozwiązaniu korpusu! — jest to rzeczą wątpliwą. Niemcy gotowi są wziąć ich do robót obowiązkowych.

Le Gérant: Emile L. WAGNER



Drukarnia I. Rirachowskiego, 50, Bd-St-Jacques, Paris